

Wojskowa, Ballada o Arsenale

1. W czterdziestym trzecim to działo się,
Gdy oddział chłopców maskował się.
Dwudziestu ośmiu tylko ich było,
A jednak tylu właśnie starczyło.
2. Był mężny Alek i piękny Zośka,
Morro Romocki i wielki Słoń.
Pod Arsenalem wytrwale stali
I samochodu więźniarki czekali.
3. Samochód pędził ulicą długą,
Chorąży Zośka już daje znak.
Poszły butelki, a potem Steny,
Jak nie pomogło granaty dwa.
4. Do boju rusza chorąży Zośka.
SS-man martwy pada na bruk.
Już cały oddział jest przy więźniarce,
Chociaż nie przebrzmiał granatów huk.
5. Dwudziestu pięciu wychodzi więźniów.
Uratowanych szczęśliwa twarz,
A na ich końcu, choć na czworakach,
Ale wychodzi Rudy nasz.
6. O Arsenale jest ta ballada.
O jednej z akcji stolicy mej,
Co nigdy wrogom się nie poddała.
Nikt nie ujarzmił jeszcze jej.